

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumuś. Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hanso

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-67
Nozna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.
P. K. O. Katowice 303 551.

REPREZENTACJA:

Bielsko, ulica Pasaż 1. Telefon Nr. 3657.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczeniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednoliny milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

O inicjatywę społeczną w walce z bezrobociem

Interesujące poczynania Wielkopolski.

Zagadnienie bezrobocia przestało już być dla nas zainteresowaniem fachowców. Zostało ono objęte przez szerokie sfery społeczne — każda niemal organizacja społeczna podejmuje próby jego rozwiązania stosownie do swych możliwości i warunków regionalnych. Świadomość, że walka z bezrobociem nie jest i nie może być atrybutem wyłącznie rządu, przeniknęła głęboko i wytworzyła powszechny obowiązek podejmowania wysiłków dla pokonania tej przelatywającej, a może i trwalej tragedii naszych czasów.

Im szczegółowej jednak analizie poddajemy to zagadnienie, tem bardziej widzimy jego skomplikowanie. Gdy bowiem w służbie (rosnąc o zapewnienie pracy przedewszystkiem dla głów rodzin) wydane zostało w 1931 r. rozporządzenie o zwalnianiu z pracy samotnych, spowodowało to zwolnienie z pracy 35.000 robotników młodocianych, co już wskazywać musi na niebezpieczeństwo niedoszkolenia zawodowego znacznych kadr robotniczych, które zwiększać muszą i tak już znaczne zastępy robotników niewykwalifikowanych.

Polsce przybywa rocznie pół miliona młodzieży, która powinna mieć zapewnione środki życia i warunki dla wyrobienia obywatelskiego i zawodowego. Tymczasem od r. 1928—1933 zmniejszyła się liczba zatrudnionych o pół miliona par rak robotczych. W ostatnich sześciu latach przybyło więc Polsce około 3 milionów młodzieży. Ponieważ zaś warstwy robotników przemysłowych i rolnych stanowią około 30% całej ludności, przeto młodzieży i wytwórczo niezatrudnionych rak mamy około 900 000 co łącznie ze zwolnionymi w latach 1928—1933 z pracy daje cyfrę prawie 1½ miliona ludzi.

Warto i trzeba spojrzeć na zagadnienie to z innej jeszcze strony.

Ojciec, oświetlając przestępczość wśród młodzieży, daje niepokojący obraz rzeczy. Na około 200.000 skazanych przez sądy — już w r. 1928, a więc roku jeszcze koniunktury — przeszło 48% przypadają na młodzież od 10-24 lat, przyczem najpospolitszymi przestępstwami były kradzieże, przywłaszczenie, oszustwa. Jeszcze bardziej niepokojącym jest fakt, że około 25% przestępstw przypadało na dzieci od 10—17 lat.

Niemniej smutny obraz dają wyniki przeglądów lekarskich przed poborem do wojska.

Szczegółowe badanie lekarskie roczników 1907, 1908 i 1909 wykazały, że najczęstszą przyczyną zwalniania poborowych od służby wojskowej jest niedorozwój fizyczny oraz gruźlica. Odsetek zwolnionych z powodu słabej budowy fizycznej waha się w granicach od 13% i dochodzi aż do 35% ogółu poborowych. Stany gruźlicze wykazują 3% do 19,5% ogółu młodzieży powołanej przed komisję. Jest charakterystyczną rzeczą, że procent gruźlików wśród poborowych wzrasta. I tak, w roczniku 1906 wynosił 9,3%, a już w roczniku 1910 — 10,7%.

Garsć tych cyfr trzeba poważnie cięć na naszą współczesność, obarczając odpowiedzialnością za ten stan rzeczy każdego myślicy i o jutrze Narodu obywatela, każdy czynnik życia publicznego.

Rozumie to aż nadto dobrze społeczeństwo i z całą świadomością szuka środków zaradczych. Z radością powitał też należy każdą próbę czynnego udziału społeczeństwa w pokonywaniu nieszczęścia bezrobocia. Z uznaniem powitać należy inicjatywę obywatelskich czynników w Wielkopolsce, szukających własnych dróg nie tylko dla ulżenia dołb bezrobotnych, ale dla stworzenia z nich siły produkcyjnej. Droga ta jest przeświecająca z akcją ogrodników dzialkowych, znanych w Wielkopolsce już przed wojną, na akcję osadniczą. Akcja ta polega na zapewnieniu bezrobotnemu na terenach miejskich, czy t.

Ponura asysta towarzyszy zesłańcom na Wyspy Solowieckie

Moskwa (tel. wł.) W podróży na Wyspy Solowieckie zesłanym przywódcą bolszewickim Kamieniewowi i Zinowiewowi towarzyszą specjalne pociągi pancerne, obsadzone przez większe oddziały milicji

GPU. Jeden z pociągów poprzeda o kilka kilometrów pociąg wiozący zesłańców, drugi zaś jedzie bezpośrednio po nim.

Pociągi specjalne przybyły już wczoraj do Archangielska i po krótkim postoju

wyruszyły dalej w stronę M. Białego. Na godzinę przed przybyciem pociągu z zesłańcami wszystkie stacje kolejowe, przez które przejeżdża ów pociąg zostają zamknięte dla publiczności i obsadzone przez milicję. Wzdłuż toru kolejowego ustawione są liczne posterunki, które mają rozkazy strzelania do wszystkich, którzyby się do toru zbliżyli.

Odwołanie i aresztowanie kilkunastu dyplomatów sowieckich.

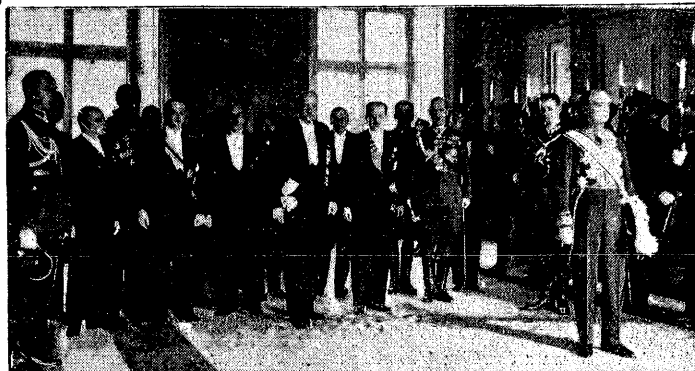
Moskwa (tel. wł.) W związku z dokonywanymi jeszcze ciągle represjami w Z. S. R. R., dowiadujemy się, że do Moskwy wezwano ostatnio kilkunastu urzędników sowieckich placówek dyplomatycznych za granicą. Wezwani w ten sposób dyplomaci sowieccy jechali po większej części pod eskortą agentów GPU, poczem aresztowano ich natychmiast po przybyciu do Moskwy.

Konsul lotewski odwołany z Leningradu.

Moskwa. — Ogłoszono tu następujący komunikat: Konsul, o którym mowa w akcie oskarżenia w sprawie leningradzkiej kontrrewolucyjnej grupy i z którym Nikołajew utrzymywał kontakt, został przez swój rząd odwołany z Z. S. R. R. Wczoraj poseł owego kraju zapoznał się w komisjariacie spraw zagranicznych z materiałami śledztwa (zeznania Nikołajewa, a także odpowiednicie miejsca ze stenogramu procesu, w których Nikołajew potwierdza zeznania złożone podczas badania oraz za protokołowany fakt poznania przez Nikołajewa owego osobnika na zasadzie okazania mu 18-tu fotografii).

Masowa psychoza samobójstw w Moskwie i Leningradzie.

Warszawa (tel. wł.) Londyński „Exchange Telegraph” donosi, że w ciągu ostatnich tygodni dwudni zaplanowała w Sowieckiej psychoza samobójstw. Psychozą wywołała podobno atmosfera podejrzeń i obaw, spowodowanych ostatnimi aresztowaniami politycznymi i represjami stojącymi w związku z procesem o zabójstwo Kirowa. W Leningradzie i Moskwie zanotowano w ostatnich dwu tygodniach ponad 400 samobójstw.



Z uroczystości noworocznych w Warszawie — Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu Rządu udaje się na nabożeństwo do kaplicy zamkowej.

Nagła śmierć śp. Kazimierza Wyszyńskiego

I. radcy legacyjnego ambasady polskiej w Berlinie.

Berlin. W ub. czwartek o godz. 11 w nocy zmarł nagle na udar serca śp. Kazimierz Wyszyński I. radca legacyjnego ambasady polskiej w Berlinie. Radca Wyszyński pracował na placówce berlińskiej od kilku lat. Przed tem sprawował urząd radcy poselstwa polskiego w Moskwie.

Śp. radca Wyszyński ma'ąc za sobą najpiękniejszą przeszłość w ruchu niepodległościowym, w walkach Legionowych był oficerem I. pułku ułanów Beliny. Przez jakiś czas był śp. Kazimierz

Wyszyński osobistym adiutantem Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Śp. Kazimierz Wyszyński odznaczał się niezwykłą zaletami umysłu i charakteru. Nagła śmierć Jego stanowi dla dyplomacji polskiej wielką stratę.

Zmarły radca Kazimierz Wyszyński osierocił żonę i pięcioletnie dziecko. Niespodziewana śmierć tego tak bardzo wartościowego człowieka wzbudziła w szczególności w kręgach znajomych i przyjaciół Zmarłego szczery i głęboki żal.

zw. parcelowanych małątkach państwowych działki 1—2 ha, domku złożonego z pokoju i kuchni, oraz domku gospodarczego. Bezrobotny niczego nie ośmiesza za darmo. Spłaca należność przez odrabianie przy robotach miejskich czy prowadzonych w zakresie Funduszu Pracy.

W niektórych częściach Wielkopolski, jak w Szamotułach i Strzelnie, gdzie są osiedla bezrobotnych na roli, obowiązuje dobór osadników: wszyscy muszą znać się na pracy na roli, ale wśród których muszą też być rzemieślnicy, potrzebni do budowy i wykończenia domów. Obowiązuje tu zasada solidarności pracy i pełnej wzajemnej pomocy. Ale nie za darmo. Pracując w cegielni, zarabiają na cegle, rąbią drzewo, zarabiają na drzewo. Jak obliczono potrzeba tylko 872 zł. gotówką na zakupno tego, czego osadnik sam własną pracą zdobyć nie może. Regulacja obciążenia nastąpi na podstawie ustawy o reformie rolnej.

Jak stychać, bezrobotni odnieśli się do tej inicjatywy z entuzjazmem. Jest zaś ona tem więcej godna uznania, że zrodziła się bez wyzwoleń i bez nacisków.

Nie wszystkie województwa, powiaty i gminy mogą znaleźć analogiczne warunki dla przeprowadzenia podobnej akcji. A do-

tyczy to nie tylko wybitnie przemysłowych okęgów, ale i tych okolic, gdzie istnieje przeludnienie wsi. Poza temi okęgami, które znajdują możliwość dla realizowania własnych pomysłów w zakresie walki z bezrobociem, będzie znacznie więcej takich, które tych możliwości znaleźć nie będą mogły. A problem dla całego kraju nie będzie tracił na ostrości wobec ograniczonych środków społecznych sił.

Wydaje się nam, że bez ślęgnięcia do zaleceń Prezydium Rady Ministrów z 1931 r. co do zwalniania bezrobocia, bez rozszerzenia stanu zatrudnienia w pracujących zakładach pracy — bez celowego i planowego uprzywilejowania wsi żywsze tempo zmniejszania bezrobocia nie będzie możliwe.

Inicjatywa społeczna w dziedzinie walki z bezrobociem nie może być wyłącznie skazana na własną wynalazczość. Musi się ona domagać od tych, którzy o podziale pracy decydują, by i oni częściej obowiązków społecznych wzięli na siebie i — by, biorąc udział w komitetach walki z bezrobociem, byli nie tylko widzami i doradcami, lecz i realizatorami na własnym podwórku idei powiększania pracy.

Leopold Tomaszklewicz.
oset na Sejm.

Kto wygrał?

100.000 zł. na nr. 171385.
20.000 zł. na nr. 101792.

Wielkie wygrane

padają stale w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Katowice św. Jana 16 — Chorzów i Wolności 26
Tarnowskie Góry, Krakowska 7.
Ciągnięcie IV-ej klasy trwa do 23 stycznia t.r.
Losy IV-ej klasy są jeszcze do nabycia

10.000 zł. na n-ry: 11985 16622 58316 110945
5.000 zł. na n-ry: 8491 84056 84269 156480
163885.

Dzienna tabela wygranych bezpłatnie do przelżenia w Kolekturze:

Śląski Zwązek Kredytowy

KATOWICE, ul. Dworcowa 9
Oddział: Chorzów I, ulica Pocztowa nr. 2
Losy do IV-ej klasy jeszcze do nabycia!
Główna wygrana 1 000 000 złotych.

Katolicy Zagłębia Saary głosować będą za przyłączeniem do Rzeszy

Saarbrücken. Dziennik „Landeszeitung”, organ frontu niemieckiego ogłosił oświadczenie przedstawicieli klery w Zagłębiu Saary w sprawie jego stanowiska wobec plebiscytu. Duchowni saarscy uważają miłość i wierność wobec ojczyzny niemieckiej za cnoty moralne i będą odpowiednio działać. Duchowni saarscy wyrażają życzenie, by po przyłączeniu Saary do Niemiec, rząd Rzeszy usunął niejasności w stosunkach między państwem a Kościołem.

Niemczech w ub. roku kierownictwo katolickich związków młodzieży ożywione jest temsamem pragnieniem powrotu do ojczyzny co przedtem. Jednocześnie wyraża ono nadzieję, że po przyłączeniu Saary państwo przyzna młodzieży katolickiej Saary i ca-

łych Niemiec swobodę życia związkowego i służby Bożej. Oświadczenie to niewątpliwie poważnie wpłynie na niektóre niedocytowane dotychczas elementy ludności katolickiej Saary stanowiącej 72 proc. ogółu mieszkańców.

Cudzoziemcy kierownikami biur wyborczych.

Saarbrücken. Komisja plebiscytowa zaangażowała 950 cudzoziemców na kierowników biur wyborczych w dniu 13 stycznia. 660 z nich będzie przewodniczyć w poszczególnych biurach, pozostali zaś będą krzątałkami między biurami, aby zastępować przewodniczących. W liczbie tej jest 365 Holendrów, 350 Szwajcarów, 220 Luxemburczyków, reszta to Duńczycy, Anglicy, Włosi, Szwedzi i Finlandczycy.

Ruch separatystyczny w Zagłębiu Saary.

Berlin. N. B. I. donosi, że prasa niemiecka w ostatnich dniach notuje ożywioną działalność żywiołów separatystycznych Zagłębia Saary. Prasa niemiecka wyraża nadzieję, że komisja rządząca Zagłębiem przedewszystkiem odpowiednie środki zapobiegawcze.

Podobne oświadczenie ogłasza kierownictwo katolickich związków młodzieży, które stwierdza, że pomimo wydarzeń w

Deklaracja rządu Jugosławii

Paryż. Havas donosi z Białogrodu, że premier Jewitcz odczytał 3 bm. w Izbie deklaracji programową nowego rządu. W deklaracji tej w części dotyczącej polityki zagranicznej premier oświadczył, że polityka króla Aleksandra nadal będzie prowadzona. W stosunku do sąsiadów polityka ta obliczona jest na ścisłą wzajemność. Terror i spiski — zaznacza premier — nie mogą być narzędziem polityki międzynarodowej. W sprawie konsekwencji w zbrodni marstyńskiej lojalne wykonanie uchwały Rady Ligi Narodów jest warunkiem utrzymania pokoju i dobrych stosunków między narodami. Rząd jugosłowiański uczynił wszystko, by sprawę zbrodni wyświecić i ustalić sankcje i odpowiedzialność.

Zabiegł o pozyskanie Chorwatów.

Berlin. W tut. kołach politycznych rozszalała się pogłoska, że regencja w Jugosławii rozpoczęła pertraktacje z przywódcą opozycji chorwackiej Maczkiem, przebywającym obecnie w Zagrzebiu. Rzeczono do Zagrzebia wyjechała pewna osobistość, która w imieniu regencji ma ustalić punkty porozumienia z Maczkiem co do dalszej współpracy w dziedzinie politycznej. Maczek w najbliższych dniach ma udać się do jednej z klinik wiedeńskich na kurację, po czym po powrocie miałby wziąć czynny udział w życiu politycznym Jugosławii.



Zgodnie z wieloletnią tradycją w Nowy Rok dokonuje się w Anglii wyboru królowej na uroczystość święta wiosny. Ponieważ w tym roku król Jerzy V będzie obchodził jubileusz 25-lecia swych rządów, przeto święto wiosny odбудuje się specjalnie uroczyste. Na zdjęciu 10-letnia dziewczynka Paulina Gilhan z Londynu, która wybrano królową święta wiosny.

Serdeczne przyjęcie polskiej delegacji wojskowej na uroczystościach w Dźwińsku

Dyneburg. Na czas uroczystości związanej z obchodem 15 rocznicy wyzwolenia Dyneburga miasto udekorowane zostało zielenią i flagami totewskimi i polskimi. Sklepy zamknięte. Nastrój w mieście podniosły.

O godz. 1 w nocy w wagonie salonnym przybyła do Dyneburga polska delegacja wojskowa z dowódcą i dwi-

zji piech. Leg. gen. Skwarczyńskim na czele.

O godz. 4,30 rano przybyli do Dyneburga przedstawiciele rządu i naczelni-ego dowódczwa armii lotewskiej.

O godz. 8,30 polska delegacja wojskowa powitana została przez dowódcę garnizonu i dowódców miejscowych oddziałów wojskowych z kompanią ho-

norową. Gen. Bangerski d-ca garnizonu, wygłosił krótkie przemówienie, witając serdecznie przedstawicieli armii polskiej na terenie swego garnizonu, po czym przedstawił gen. Skwarczyńskiemu dowódców pułków i innych oddziałów wojskowych w Dyneburgu.

Polska delegacja wojskowa złożyła w godzinach rannych wizyty oficjalne dowódcy garnizonu gen. Bangerskiemu, prezydentowi miasta Wolontowi. W konsultacji polskimi złożyli wizyty minister wojny i głównodowodzący armii lotewskiej. Następnie delegacja wojskowa polska udała się do sztabu dywizji zemskańskiej, gdzie w obecności członków rządu i generacji minister wojny Bałodis udekorował członków delegacji polskiej orderem trzech gwiazd.

Hołd armii lotewskiej dla Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa. Armia lotewska z okazji obchodu 15-lecia odzyskania Dźwińska przez Łotwę nadesłała do Marszałka Polski następującą depeszę:

„J. E. Marszałek Józef Piłsudski
Warszawa.

Upełniło 15 lat od czasu, kiedy nasza armia idąc ramię przy ramieniu z armją polską wyszła zwycięsko z walk. Armia lotewska wspominając i dzisiaj te dni historyczne i pamiętaąc z wdzięcznością o cennej pomocy żołnierza polskiego, składa Wodzowi, który prowadził wówczas i dzisiaj sławną armię polską najszczersze wprawdzie swej głębokiej czci. (—) Bałodis, minister wojny Łotwy“.

P. Marszałek Józef Piłsudski odpowiedział na powyższą depeszę jak następuje:

„J. E. gen. Bałodis, minister wojny
Łotwy.

Dziękuję za przesłane mi imieniem armii lotewskiej wprawdzie uczucie z okazji historycznego obchodu w Dźwińsku oraz przesyłam najlepsze życzenia dla armii lotewskiej. (—) Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Samochód wpadł na grupę dzieci

Paryż. Z Rzymu donoszą: Cagliari (na wyspie Sardynii) samochód wyciągowy jadący z nadmierną szybkością wpadł na grupę dzieci, zgromadzonych przed gmachem patronatu. Wśród dzieci kilkanaście jest ciężko rannych.

Prymas Polski w Londynie

Londyn. Wczoraj popołudniu przybył do Londynu Prymas Polski ks. Kardynał Hlond, by wziąć udział w uroczystym pogrzebie zmarłego kardynała Bourne'a. Na dworcze powitali dostojnego gościa członkowie ambasady R. P., konsu, generałny oraz reprezentanci kościoła katolickiego w Anglii. Trumna ze zwłokami kardyna. Bourne'go wystawiona jest w katedrze westminsterskiej i w ciągu dnia wtorkowego i dzisiejszego przedefilowało przed nią przeszło 100.000 wiernych, którzy złożyli w ten sposób hołd zmarłemu kardynałowi.

Statek „Wanda“ zatonał w Gdyni

Gdynia. Na wybrzeżu wilsonowskim wskutek wadliwego przycumowania zerwał się statek żaglowo-motorowy „Wanda“ i zatonał po drugiej stronie basenu przy nowobudującym się molo. Ludzie znajdujący się na statku uratowali się czepiając się pali, skąd zdołał ich szalupa ratunkowa. Statek „Wanda“ obłożony był arzeżem i stał w porcie od czasu niefortunną ekspedycji krupy Żydów z Łodzi do Palestyny.

Dyrektor „Metro Goldwyn“ zastrzelił się

LONDYN. „Daily Express“ w depeszy z Johannesburga donosi o samobójstwie Karola Senina z Nowego Jorku, jednego z dyrektorów Metro Goldwyn, który zastrzelił się na balkonie swego apartamentu.

Tragiczna przygoda sportowców

CASABLANCA. Czterech członków austriackiej drużyny piłki nożnej „First Vienna“, przybyłej do Marokka na cały szereg zawodów, udało się na koniec mola celem łowienia ryb na wędkę. Wszyscy czterej usiedli na molo. W pewnym momencie silna fala zalała molo i porwała ze sobą nieszczęśliwą czwórkę sportowców. Dwoch zdołało się uratować o własnych siłach, jednego powrotna fala wyrzuciła na zły molo. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala. Czwarci, niejaki Władysław Niezina, utonął i ciała jego, pomimo usilnych poszukiwań, nie zdołano odnaleźć.

Rzesza podzielona zostanie na 210 okręgów

Berlin. Dopiero w czwartek ogłoszono obszerne streszczenie odczytu wygłoszone w połowie listopada ub. roku przez ministra Fricka na temat ustroju Rzeszy. Z opublikowanych szczegółów wynika, że narodowi socjaliści przewidują podział Rzeszy na około 20 okręgów z przeciętną liczbą mieszkańców 3—4 mil. Granice tych okręgów, jak wyraźnie zaznaczył minister uwzględniać będą interesy armii.

Obrady kongresu U. S. A.

Waszyngton. Otwarta została zwyczajnie sesja 84-go kongresu Stanów Zjednoczonych. Sesja ta zaliczamy ma szereg doniosłych zagadnień narodowych. Pierwszym aktem kongresu był wybór przewodniczącego izby reprezentantów, którym został Byrns.

Waszyngton. — Prezydent Roosevelt zwrócił się w dniu jutrzejszym do kongresu z odczytaniem, które budzi olbrzymie zainteresowanie.

Jak słyhać, złożonych zostanie w kon-

gresie 2.400 projektów ustawodawczych, m. in. projekt ustawy o niezwłocznym wpłaceniu k. żołnierzom t. zw. bonusów. Prezydent Roosevelt sprzeciwia się natychmiastowej wypłacie bonusów.

Deficyt Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. Sekretarjat skarbu ogłasza, że deficyt za pierwszą połowę roku obrachunkowego wyniósł 699.935.397 dolarów, długi zaś publiczne wynoszą rekordową sumę 28.478.663.824 dolary.

Dramatyczne sceny

rozgrywały się na tonącym okręcie „Lexington“.

Nowy Jork. Naoczni świadkowie katastrofy parowca „Lexington“, który zdał z Nowego Jorku do Providence w stanie Rhode Island stwierdzają, że zderzenie z parowcem norweskim „Jane Christensen“ było tak gwałtowne, iż „Lexington“ został prawie przecięty na dwie połowy. Pośród pasażerów zapanowała panika. Katastrofa nie przybrała groźniejszych rozmiarów dzięki zimnej krwi i przytomności umysłu załogi, która z niesłychanym poświęceniem zorganizowała akcję ratunkową.

Orkiestra, która grała na pokładzie statku nie przerwała koncertu dopóki ostatni pasażer nie włożył na siebie pasa ratunkowego.

Na brzegu urządzono niezwłocznie punkt opatrunkowy, gdzie otrzymano pierwszą pomoc 20-tu rannych podczas katastrofy. „Lexington“ spoczywa obecnie na głębokości 40 stóp. Ponad wodą sterczą wieżyczki jego kominów. Zderzenie pomiędzy parowcami nastąpiło niedaleko od miejsca, w którym w r. 1904 zatonał parowiec „General Slocum“. W ówczesnej katastrofie utraciło życie 1.021 osób.

100-lecie zgonu Mochnackiego

Paryż. Dnia 6 stycznia w miejscowości Auxerre, gdzie na miejscowym cmentarzu spoczywała zwłoki Maurycyego Mochnackiego, odbędzie się z inicjatywy B. kombatanów francuskich departamentu Yonne uroczystość uczczenia setnej rocznicy śmierci tego pisarza i działacza politycznego z okresu powstania listopadowego. Na grobie Mochnackiego zostaną złożone wieńce przez przedstawicieli miasta Auxerre i polskiego attaché wojskowego, którzy wygło-

szą okolicznościowe przemówienia. Następnie w sali miejscowego teatru odbędzie się uroczysta akademія, na której przemówienia wypowieją ambasador R. P. Chtanowski, przedstawiciele władz lokalnych oraz delegacji kombatanów francuskich. Odczyt o działalności Maurycyego Mochnackiego wygłosi Abel Moreau. Uroczystość zakończy koncert znanego pianisty polskiego Zygmunta Dygata.

Jak wyszli robotnicy na zepsucie się maszyny na szybie Prezydent Mościcki

Gorzka prawda na marginesie pocieszających obliczek „Polonii”

Wśród nieprzytomnych wykrzykiwał, jakiegoś p. Korfantego o korfante, że nani na temat zepsucia się maszyny wyciąkowej znalazło się również powoływanie się na pierwszego lepszego „nasypacza”, który rzekomo mógłby potwierdzić, że zepsucie się maszyny wyciąkowej nie zaskoczyło interesom robotniczym lecz raczej przysporzy robotnikom pracy na starszych kopalniach.

Polonijny „obrońca” ludu pracującego nie mógł jednak jakos znaleźć dotychczas takiego „nasypacza”, któryby zechciał potwierdzić pocieszające zapewnienia „Polonii”. Natomiast my mamy możliwość opublikować oryginalną korespondencję, pochodzącą ze sier robotniczych, której treść pokrywając się ze sławiskim „Polski Zachodnie”, równocześnie na całej linii demaskuje kręteki wypadki korfancarskiej prasy. Autor korespondencji, piszący w imieniu ojca, pracującego na kopalniach Skarbofermu ze zrozumiałych względów proszą o przeniesienie jego nazwiska, Dlatego tylko nie jesteśmy w możności ujawnić nazwiska autora korespondencji. Oto jego niezwykle charakterystyczne informacje:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z tocząca się obecnie polemika prasowa, w sprawie uszkodzenia maszyny wyciąkowej na kopalni „Prezydent Mościcki”, pozwolę sobie na temata skreślić kilka uwag, rozpatrując te sprawy z punktu widzenia interesów robotniczych. — Pisząc te słowa, czynię to w imieniu mego ojca, jako jednego z wielu robotników pracujących na tejże kopalni.

Nie jestem wprawdzie abonentem „Polski Zachodnie”; trudne bowiem położenie materialne naszej rodziny (ja i brat bezrobotny) nie pozwalała na abonowanie żadnej gazety. Jestem jednak stałym czytelnikiem „Polski Zachodnie”, gdyż korzystam z czasopiśm znajdujących się w świetlicy dla bezrobotnych.

Przypuszczam, że Szan. Redaktor nie weźmie mi za złe, jeżeli przytoczę kilka faktów, dotyczących owego uszkodzenia, które bezspornie

ugodziły w interesy robotników.

Z wynurzeniami „Polski Zachodnie” oraz jej stanowiskiem zajętem wobec wypadku, jaki miał ostatnio miejsce na kopalni „Prezydent Mościcki”, w całości należy solidaryzować się i przypuszczam, że tak postąpią wszyscy inni robotnicy, przeczytawszy artykuły „Polski Zachodnie”, odnoszące się do sprawy zepsucia się maszyny wyciąkowej.

Zapewnienia dyrektora „Skarbofermu”, że uszkodzenie maszyny wyciąkowej, nie przyniesie żadnego uszczerbku dla interesów robotniczych

nie sprawdziły się.

Ojciec mój zaraz po wypadku tym, został odkomenderowany, jak również i inni robotnicy, nie na kop. „Barbara”, jak to donosiła prasa, lecz na szyb „Marja”, odległy od miejsca zamieszkania o jakie 35 minut drogi. Przepracowawszy tam 4 dniówki otrzymał 14-dniowy urlop bezpłatny. Pomijając już 3-miesięczny urlop turnusowy, który otrzymuje każdy robotnik tej kopalni, to w dodatku musi się ponosić i nowe ołnary. Nie wiadomo jeszcze jakie będą dalsze następstwa tego uszkodzenia. A więc uwagi „Polonii” jakoby „każdy nasypacz mógłby pouczyć „inteligentów” sanacyjnych że skierowanie produkcji na inne starsze kopalnie, może tylko robotnikom przysporzyć pracę” (?) są bezcelnym kłamstwem, albo wynikają z zupełnego braku znajomości rzeczy. Wypadek jaki miał miejsce na szybie „Prezydent Mościcki”

robotnicy odczuli go na własnej skórze

i dlatego komentarze polonijne, zaciemniające istotny stan rzeczy, i „wyblichowe” prawdziwych sprawców tego wypadku uważać należy, jako szkodzenie interesom robotniczym, chociaż pismo p. Korfantego chce uchodzić za obrońcę ludu pracującego. Ostatnia kampania zaprzecza temu i dobitnie świadczy, jak

krętymi drogami chadza prasa p. Korfantego.

Szczytem polonijnego tupetu był użyty zwrot, że „sanatorzy skorzystali z okazji, by napadać (?) na Francuzów jak i podburzać (?) przeciwko nim robotników” — i że „prasa niemiecka z wielkim zadwojeniem powtarzała sanacyjne napaści (?) na Francję”. Kto podburza, albo kto napada na

Francję? Jeżeli ktoś poddał rzeczowej krytyce jakiegos przemysłowca francuskiego, to nie wynika z tego, że napada się na Francję. Utożsamianie jednego człowieka z całym narodem uważać należy jako absurd lub chęć dokuczenia drugiemu. Dlatego stanowisko zajęte przez „Polonię” jest nader dziwne i niezrozumiałe, a robotnicy wszyscy stronili powinni od tego rodzaju „obrony” ludu pracującego. Wiadomo przecież, że niektórzy

kapitałści francuscy dobrze dali się we znaki licznym rzeszom robotniczym w

Polsce, o czem było głośno w całej Polsce i zagranicą. To samo można powiedzieć i o kopalniach skarbowych, gdzie również panują przykre i ciężkie warunki pracy.

O warunkach pracy jakie panują na kopalniach skarbowych mógłby mój ojciec bliżej zaznaczyć szerszą opinię publiczną. — Wiadomości podane przez mego ojca wolne byłyby od przesady i złej woli, gdyż jako stary robotnik — Polak jeszcze z czasów przedwojennych, należąc już w r. 1909 do polskiej organizacji zawodowej mógłby

podać rzeczowe zeznania o panujących stosunkach.

W łście tym nie mogę jednak jedne pominać milczeniem. Otóż od chwili uruchomienia szybu „Prezyd. Mościcki” zdarzył się i zdarzała ciągle ciężkie wypadki albo wypadki śmiertelne.

W stosunku do innych kopalń liczba zabitych wzgl. ciężko rannych jest nieproporcjonalnie wysoka. I rzecz dziwna, że faktem tym nikt się nie zainteresował. Nie wiem z jakich powodów.

Dodać wreszcie muszę, że kopalnia ta, a raczej szyb ten nie cieszy się żadną popularnością wśród robotników. Zbudowanie tego szybu robotnicy uważają jako nowy sposób wyzysku kapitalistycznego. Ogromne, duże wozy, dorównyujące swą objętością wasko-torowej kolei są ciężkim i nieznośnym balastem dla górników i robotników, którzy muszą uporać się z tymi kolosami.

Narazie tyle o szybie „Prezyd. Mościcki” o którym mówiło się w dumą jako ostatni „cudzie” techniki.

Fabrykanci „powstańców narodowych” aresztowani w Katowicach

Na trop sensacyjnej afery wraždy śląsk ie władze śledcze. — Julian Redlich z Krakowa w areszcie.

Policja śledcza w Katowicach może się poszczycić nielada sukcesem. Oto wpadła na ślad fałszerstwa zaświadczeń powstańców. Afera ta przedstawia się następująco. W połowie grudnia ub. r. pojawił się w Katowicach pewien osobnik, który wystawił różnym podejrzany osobnikom zaświadczenia, iż brali udział w powstaniach

czy to na Śląsku czy w Wielkopolsce i wydawał im legitymacje „Związku Powstań Narodowych” (!?). Kombinator ten wysiadywał stałe w kawiarni „Monopol”, gdzie konferował z różnymi osobnikami, poczem za odpowiednią opłatą dawał im legitymacje powyższe wspomnianego Związku.

Dzięki wywiadam i długiej obserwacji

wydziału śledczego oszust tego zdołał nakryć wraz z jego współnikami. Zatrzymano ich 2-go bm. i poddano śledztwu. — Stwierdzono, iż oszustami tymi są: Julian Redlich z Krakowa, zam. przy ul. Piotra Michałowskiego 1, mieszk. 8 oraz magister praw Józef Abraham Klausner vel Heller, zam. również w Krakowie, sąsiad Redlicha, aplikant adwokacki jednego z krakowskich obrońców.

Przy Klausnerze vel Hellercie znaleziono legitymacje „Związku Powstań Narodowych” wydana mu przez Redlicha oraz szereg blankietów i deklaracji, mających służyć do dalszych oszustw. Stwierdzono następnie, iż Redlich zdołał wystawić około 40 legitymacji tego „Związku” pobierając za każdą wynagrodzenie w wysokości od 7 do kilkudziesięciu złotych.

Dalej wyszło na jaw, iż głównym inicjatorem tych oszustw był Redlich. Zamówił on w Warszawie pieczątkę tego „związku” i wówczas począł wydawać legitymacje. Każda z nich zaopatrzona była w fotografie posiadacza i ostemplowana pieczęcią, nieistniejącego związku. Pieczęć miała kolor czerwony, była okrągła, w otoku był napis: „Związek Powstań Narodowych. Warszawa”. W środku widniał czteroramienny krzyż z promieniami i ozel.

Z początku badani nie chcieli się przyznać do winy, lecz Klausner vel Heller przy ciśnieniu do muru krzyżowym ogniem pytał zdradził, gdzie są ukryte pieczątki i blankiety. Wówczas stwierdzono, że Redlich założył ponadto „filie” „Związku Powstań Narodowych” w Krakowie, gdzie również wystawił szereg zaświadczeń, robiąc z podejrzanych typów „zasłużonych ludzi”.

Dochodzenia stwierdziły, iż „Związek Powstań Narodowych” wogóle w Polsce nie istnieje. Kombinator zaś Redlich, podający się za kawalera „Krzyża Niepodległości”, który w miniaturze nosił stale w klapie marynarki, nie był nigdy odznaczony takim krzyżem i nosił te odznaczenie bezprawnie. — Redlich jest znanym oszustem i jest poszukiwany przez sądy w Warszawie.

Obu zatrzymanych oddawiono do dyspozycji siedziego śledczego w Katowicach p. dr. Stankiewicza, który po przesłuchaniu ich, wypuścił Klausnera vel Hellera na wolność, zaś Redlicha kazał umieścić w areszcie śledczym przy więzieniu w Katowicach.

Siedztwo w tej sensacyjnej sprawie trwa nadal. Zaznaczyć należy, że podziwiać można naiwność i głupotę ludzi, którzy kupowali takie legitymacje, placąc za nie grubą piątkę, mimo, iż już sama nazwa „Związek Powstań Narodowych” jest nielogiczna.

Przeniesienie biur Redakcji „Polski Zachodnie”

Zawiadamiamy, że z dniem wczorajszym biura redakcji „Polski Zachodnie” przeniesione zostały na ul. Bato rego nr. 4 (boczna ul. Kościuszki). Numer telefonu redakcji dziennej jak poprzednio: 337-67.



W samym centrum New Yorku, na t. zw. East River w pobliżu mostu, łączącego Manhattan z Brooklynem, nastąpiło strasne zderzenie dwóch statków, przyczem statek handlowy należący do okrętu pasażerski „Lexington”. Z postój 200 pasażerów, zgromadzonych na pokładzie statku, 15 osób postradało życie. Przeraziło pasażerowie skakali do lodowatej wody, lecz parowcom i łodziom ratunkowym udało się ich wyratować. Na zdjęciu East River z drapaczami chmur Manhattan, centrum New Yorku, w głębi.

Sromotny koniec kariery p. Graebego

POZNAN. Duże wrażenie wśród tutejszych Niemców wywołało orzeczenie sądu honorowego, złożonego z wybitnych działaczy niemieckich w sprawie pos. Graebego. Orzeczenie to uwolniło od wszelkiej winy znanego działacza Jungdeutsche Partei Wiesego, który swego czasu oskarżył posła Graebego o wykroczenia, natury moralnej i materialnej, w okresie gdy poseł Graebe był osobą decydującą w biurze niemieckich postów i senatorów w Bydgoszczy. Sąd honorowy uznał, że Wiesie, stawiając zarzuty, postąpił honorowo i że nie można mu z tego tytułu nic zarzucić.

Wyrok powyższy prasa niemiecka komentuje jako zakończenie kariery posła Graebe-

go, który został już usunięty od kierowniczych sprawami mniejszości niemieckiej. Przypomnieć należy, że swego czasu na interwencję b. prezydenta Rauschinga odmówiono pos. Graebemu prawa przewodniczenia na zjeździe Niemców w Gdańsku.

Poseł Graebe z Wielkopolski obok Ulitza zwa Śląska, należał do najbardziej złośliwych pniaczy antypolskich. Wszystkim skargom antypolskim w Genewie patronował przeważnie p. Graebe i p. Ulitz.

Karjera p. Ulitza na Śląsku kończy się. Karjera zaś p. Graebego, jak wnosić można z przytoczonej powyżej wiadomości, już się sromotnie skończył

Do wynajęcia
od 1 stycznia 1935 r.

4 większe lokale

nsadające się na sklepy lub biura, w centrum Katowic, 1 minutę od Rynku.

Informacji udziela Dział Ogłoszeń Kat. wice, ul. Kościuszki 15.

Wspaniały rozwój L. O. P. P. na terenie Województwa Śląskiego Okręg Śląski najsilniejszym okręgiem w Polsce

4 bm. w sali St. Rady Wojewódzkiej w Katowicach odbyło się przy licznych współudziale członków zebranie Zarządu Okręgu Wojewódzkiego Śląskiego L. O. P. P. Zebraniu w zastępstwie nieobecnego Prezesa P. Wojewody dra Michała Grażyńskiego przewodniczył dyrektor Kolei Państwowych p. pułk. Ottos Grosser.

Na zebraniu złożył sekretarz Okręgu p. Tadeusz Stoppczyński szczegółowe sprawozdanie z prac dokonanych w czasie ostatniego okresu. Ze sprawozdania wynika, że Okręg przeprowadził intensywną pracę w zakresie organizacji na terenie Obwodów Powiatowych i Miejskich, oraz Miejsowych Kół, dążąc do usprawnienia ich działalności tak pod względem organizacyjnym, a zwłaszcza werbowaniem członków w szczególności L. O. P. P., jakoteż pod względem administracyjnym i prac o. p. l. g. Również prowadzono wzmożone prace na polu propagandy Ligi, zwłaszcza z okazji sesyjnych Miedzynarodowych Zawodów Lotniczych. Wystawy O. P. L. G., przyjecia braci Adamowiczów, t. p. W okresie sprawozdawczym wspólnie pracował Okręg z Aeroklubem Śląskim na polu lotnictwa sportowego. Jak również z Okręgowym Komitetem Szybówcowym na polu organizacji szybownictwa, uruchomienia szkół szybówcowej w Golezówce, oraz szkolenia pilotów szybówcowych z posterów członków Kół Szybówcowych i młodzieży harcerekkiej. Na ten cel zakupiono znaczny tabor szybówcowy.

W dziale modelarstwa przeprowadzono na terenie kilkadziesiąt szkół średnich i powszechnych kursów modelarskich, ma ce za zadanie pobudzić wśród młodzieży zamiłowanie do lotnictwa.

Okręg Wojewódzki wykonał znaczną część robót przy budowie portu lotniczego w Bielsku, a zwłaszcza zmierzanie i odwodnienie terenu, zmontowanie konstrukcji żelaznej i obudowanie hangaru lotniczego, rozpoczęcie budowy budynku portowego, wybudowanie drogi dojazdowej o trwałej nawierzchni i szereg innych prac. Ponadto przeprowadzono konserwację terenu i zabudowa lotniska katowickiego.

W czasie od 20 września do 21 października 1934 r. zorganizował Okręg na terenach wystawowych w Katowicach I. Ogólno - Krajową Wystawę Przeciwlotniczo - Gazową, w której udział wzięły prawie wszystkie Okręgi Wojewódzkie i zarząd Główny L. O. P. P., Związek Straży Pożarnych, Polski Czerwony Krzyż, Zakłady Ubezpieczeń szereg instytucji państwowych, oraz zakładów przemysłowych wytwarzających materiały ma ce zastosowanie w obronie przeciwlotniczo - gazowej.

Wystawę zwiedziło okrągo 90 000 osób, nie tylko ze Śląska, ale i z innych dzielnic Polski. Na Wystawę tę przybyło kilkanaście pociągów popularnych. Znaczenie tej Wystawy tak pod względem propagandowym jak i naukowym było niezwykle doniosłe.

Okręg Wojewódzki Śląski L. O. P. P. przeprowadził kilkadziesiąt kursów instruktorskich różnych kategorii zwłaszcza na terenie zakładów przemysłowych. Obwody Powiatowe i zakłady zaangażowały w sprzęt obrony przeciwlotniczo - gazowej za pośrednictwem Ośrodka Propagandy LOPP. w Katowicach.

Skarbnik Okręgu p. dvr. dr. Julian Zagórowski przedstawił zebranym sprawozdanie kasowe za ubiegły okres. Ze sprawozdania wynika, że preliminarz budżetowy Okręgu Śląskiego na rok 1934 został wykonany po stronie dochodów z 50 proc. nadwyżką. Poważne sumy wydatkowane na akcję o. p. l. g., budowę lotnisk, szybownictwa i sport lotniczy zgodnie z programem prac Ligi. Po zreferowaniu sprawozdania kasowego, które przyjęto jednogłośnie do wiadomości i zatwierdzono. Skarbnik Okręgu przedłożył zebranym preliminarza budżetowego Okręgu Wojew. Śląsk. na rok 1935. Preliminarz ten w stosunku do budżetu za rok ub. również jest podwyższony o blisko 100 proc. Najważniejszy dział wpływów stanowią składki członkowskie. Po stronie wydatków poważne kwoty przewidziano na akcję obrony przeciwlotniczo - gazowej, lotnictwo sportowe i szybownictwo, budowę i utrzymanie lotnisk, organizację Kół Miejskowych LOPP. w terenie, na

propagandę itp., jednak z uwzględnieniem tak najdalej idącej oszczędności.

Projekt preliminarza jednogłośnie uchwalono. Zaznaczyć tu należy, że L. O. P. P. na terenie Śląska liczy około 100 000 członków i jest Okręgiem najliczniejszym na całym terenie Rzplitej. Uzyskane wyniki prac najdobitniej świadczą o żywotności Zarządu Okręgu Śląskiego jak również Zarządów poszczególnych Obwodów Powiatowych i Kół Miejskowych.

Należy podkreślić, iż tak potężny rozwój LOPP na Śląsku zawdzięczać należy usilnej pracy P. Wojewody dra Grażyńskiego, który jako Prezes Okręgu interesuje się wszelkimi pracami i poczynaniami LOPP., a dzięki swemu autorytetowi nadaje wszelkim poczynaniom potężny rozmach i konsekwentnie przeprowadza wszystkie plany, zmierzające do rozwoju tak politycznej pracownicy.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej jest dzisiaj najbardziej popularną organizacją społeczną to też nie powinno w szeregach jej nikogo zabraknąć.

Okręgowi Wojew. Śląskiemu LOPP życzyć należy dalszych owocnych rezultatów pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

Więści z całej Polski

(X) Zebrał, aby wykupić dom.
Przed sądem grodzkim w Warszawie stał robotnik Jan Szczyteński, który był zatrzymywany swego czasu przez policję za natrętną żobraną i włóczęgostwo. W czasie przesłuchania u sądcęgo Szczyteński oświadczył, iż żona jego i matka, we wsi Mokrzyzew. pod Tarnobrzegiem, gdzie posiada domki i cwićcie mogły ziemi. Na dalsze pytania sądcęgo Szczyteński wyjaśnił, iż domek ten wraz z ziemią kupił z licytacji za 205 zł z tem, że zażyłbymast wpłacił gotówką 160 zł, resztę zaś tj. 55 zł uregulował do dnia 1-go kwietnia 1935 r. Nie mogąc w inny sposób zdobyć potrzebnych pieniędzy, a uważając, że zebrania jest najlepszym źródłem dochodu, postanowił zebrać.

(X) Zanek rentowności domów czynszowych.
Tow. Kredytowe Warszawskie wystosowało do władz państwowych memorjal, wskazujący na niemożność skłnik realizowania projektowanej podwyżki podatku samorządowego od nieruchomości. Memorjal wskazuje, że dane za rok 1929 dowiodza, iż rentowność największych kamienic warszawskich nie osiaga nawet 2 proc. Pożórzenie się stanu rentowności kamienic ilustrują załączniki, które wynoszą w podatkach od nieruchomości około 3 miliony zł, w opłatach za wodę około 4 miliony, w ratach na rzecz Tow. Kred. m. Warszawy około 5 milionów. Ta ostatnia załącznik jest tak wysoka, mimo, iż poprzednie załączniki w sumie 3 milonów zostały dopisane do długu zasadniczego.

(X) Lód zarwał się pod grupą chłopców.
Na zamurzewej t. zw. „martwej Włocie” w Tereniu zarwał się lód pod grupą ślizgających się chłopców. Jeden z nich 13-letni uczeń gimnazjum toruńskiego Harry Dobsoff utonął.

(X) Niezwykłe samobójstwo robotnika.
65-letnia staruszka, Salomea Tabaczyńska, stała robotnicą w jednej z częstochowskich fabryk, od dłuższego już czasu zaczęła się swym przyjacielom, że trapi ją manja przesładowa. Przed kilku dniami no rozpoczęła pracy przy swym zwykłym warsztacie, staruszka wyszła niepostrzeżenie z sali i tak jak stała bez cieniejszego ubrania, pobiegła do rzeki. Tu w oczach łeznej, śpięcej pod zakupy wystrofony publiczności, skoczyła z mostu w fale rzeki. Z wody wydobyło już jedynie skostniałe zwłoki.



Twoje pary narzeczonej w hiszpańskiej rodzinie królewskiej; na lewo infantka Beatrice z narzeczoną, księżciem włoskim Torlonia, na prawo infant Don Jaime z narzeczoną Emanielą Ruspoli. Ślub pierwszej pary nastąpi już wkrótce, zaś druga para pobierze się w kwietniu.

FLAVIA STENO. Noc św. Wawrzyńca

(Ciąg dalszy.)
Pierwszy to raz zdarzała się rzecz podobna. Jakkolwiek wielka była, w dawnych czasach, zażyłość między panem a piękną cyganką, Malaczką nigdy nie skończyła ze swego uroku i ze swej władzy i nie ośmieliła się prosić o przywilej siedzenia przy stole swego pana.
Dlatego, gdy usłyszała zaproszenie, zwrócone do Ilony, uczuła, że zemdleje.
Było to, jakby coś zapadło się pod jej nogami, jakby inny świat zastąpił ten dotychczasowy.
A teraz, teraz oto, on zapraszał również ją!
Zdumiona patrzyła na pana, drżąc, jak w gorączce. A Geza Tietze, który odgadł wszystko, uśmiechał się.
— Tak, ty, ty. Co myślałaś? Ze zapomniałam o tobie?
... Przy stole Luli chciał siedzieć między Malaczką a Iloną, trochę oddalony od magnata, nie tak jednak, by go przeszkadzało ogólne rozmowie. Słao, jak zwykle, stał wyprostowany, nieruchomy i milczący, jak statua, za plecami Luli.
Proboszcz znalazł już historię dziecka, którą Geza opowiedział mu z całą szczerością. Delikatnie przedstawił on magnatowi, że obowiązkiem jego jest starać się odszukać matkę dziecka, lecz, przedstawivszy ten obowiązek, dla ulżenia sumieniu, zostawił oczywiście parę Brizad, z którym zależało mu bardzo na utrzymaniu dobrych stosunków, wolność postępowania, jak mu się podoba.

Teraz zwrócił rozmowę na temat, który wydawał mu się najodpowiedniejszy, by, bez niebezpieczeństwa

popadnięcia w niedyskrecję, choćby mimowolna, zajął wszystkich współbiedniaków: wychowanie Luli. Mówił po francusku, by być również i przez dziecko zrozumianym. Tylko Słao nie znał tego języka.
— Geza uczy mnie po węgiersku...
— Geza? — przerwał proboszcz, zdumiony, że ktoś śmiał nazywać tak poprostu potężnego pana Brizad.
Wdał się w to Geza, podczas gdy małe wpatrzył się wielkimi oczami w twarz księdza, nie mogąc pojąć tonu wyrazu, zawartego w jego pytaniu.
— Geza, naturalnie. To ja chcę być tak nazywanym.
— W takim razie! A zatem, dalej! Uczy cię po węgiersku.
— Tak, a także tylu innych rzeczy... Potem Ilona uczy mnie pisać i czytać. A Malaczka modlić się i myć sobie twarz.
Wszyscy się roześmiali, a tymczasem dziecko odwróciło się i ciągnęło Słao za rękaw.
— A ten także, wiesz, panie księżę, uczy mnie: jeździć na koniu, bronić się, gdy mi dają kulak...
Malaczka przetumaczyła i Słao roześmiał się, trochę zmieszany, ale szczęśliwy z tej serdeczności, jaką panicz okazał mu wobec Ilony.
— Jednym s owem — rzekł proboszcz — uczysz się wielu pięknych rzeczy.
— Tak.
— Podoba ci się zatem tu z nami?
— Gdy jeszcze przyjedzie mamusia i gdy nie będzie już śniegu, będzie mi się bardzo podobać.
To zdanie zwróciło uwagę Ilony.
— Gdy przyjedzie mamusia...
Aż do końca obiadu wsluchana była w głos wewnętrzny, który, jak się jej zdawało, wołał na alarm.
Po kawie, podczas gdy służyący stawiał przez Geza likiery i cygara, Malaczka dała dyskretny znak, podnosząc się pierwsza

— Dokąd idziesz, Mala? — spytał szlachcic, obejmując starą przyjaciółkę ktlivem spojrzeniem.
— Zalatwić swoje interesa, Ekscelencjo.
— Jakie interesa możesz mieć jeszcze o tej godzinie? Czy nie jesteś rzeczywiście nigdy zamęczona pracą?
I, zwróciwszy się do proboszcza, dodał:
— Ta kobieta znać tyle, co dziecięcinę męczyzn.
— Wiem o tem — rzekł ksiądz, który wie! i jeszcze wiele innych rzeczy, ale musiał udawać, że ich nie zna.
— I zawsze zwinnia! Ile lat miałaś, Malaczko, tej nocy, kiedy moi ludzie wydłali cię spod ciiosów Mirko, cygana, który się w tobie zakochał, a którego nie chciałeś znać?
— Szesnaście, Ekscelencjo — rzekła kobieta.
— Słyszeliście? — rzekł Geza, zwracając się do księdza. — Szesnaście lat! A jaka była piękna! Piękniejsza od ciebie, Ilono, choć ty także jesteś bardzo ładna.
Plomienny rumieniec wystąpił na twarz dziewczyny.
— Piękniejsza, za, tak. I ba... o dzielna również. Byłaś cenną kobietą, dla mojego domu, Malaczko — dodał, zwróciwszy do ołchmistryni. — I mam nadzieję, że Bóg zachowa cię kwitnącą przez wiele lat jeszcze. Ty powinnaś czuwać nad moją starością i nad młodzieńcym wiekiem Luli.
— Oby Bóg tak zechciał, Ekscelencjo, jak ja tego pragnę — rzekła entuzjastycznie kobieta, uradowana tem zdaniem, będąc jednocześnie uznaniem i obietnicą, wypowiedzianą wobec rywalki.
— Amen!
— Stary ksiądz wyraził swą aprobatę.
— A m e n! — rzekł. — Bardzo dobrze. Lubię widzieć wierność, wynagrodzoną przez taką samą wierność.
(Ciąg dalszy nastąpi.)



Japoński attaché wojskowy pułkownik Yamamoto w towarzystwie kapitana Useni złożył życzenia noworoczne p. Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze.

(R) Ze Związku Podoficerów Rezerwy w Rydułtowach.

Kolo O. Z. P. R. w Rydułtowach i jego zarząd z p. prezesem Mencerem wykazuje ostro...

(R) Walne zebranie Tow. śpiewu „Seraf” w Rybniku.

Kolo śpiewu „Seraf” w Rybniku urządził w niedzielę, dnia 13 stycznia br. o godzinie 15-tej walne zebranie...

(R) Dzień Sokola w Turzy.

1 bm. obchodził oddział Sokola w Turzy Śl. „Dzień Sokola”. Na program tej uroczystości złożyły się popisy sokolów i zabawa.

(R) Znikły pieniądze z walizki.

Nieznani sprawcy włamali się do pokoju służących restauranta Ciałonia w Rybniku, skąd skradli służące Bluszerowo Genowefie i Marji Zawadowej większą gotówkę.

(R) Spłonka stodoła.

W dzień Nowego Roku wybuchł pożar w stodole własności Sitkowej Ludwiki i Hudkowej Marji w Skrzyszowie pow. Rybnik.

(R) Przez werandę do gospody.

W nocy z 2-3 bm. włamał się dotychczas agentostwa sprawy do gospody Citera Jana w Rydułtowach.

Wniosek o redukcję robotników na kopalniach pszczyńskich

Nadzór sądowy kopalń pszczyńskich wystąpił do komisarza demob. z wnioskiem o zezwolenie na redukcję 500 górników...

redukcji dążeniem do zmniejszenia ilości świętówek. Kopalnie pszczyńskie miały bowiem w r. 1934 największą na Śląsku liczbę świętówek.

Kto mać w Wiśle?

Otrzymujemy następujące uwagi: Jakby kto kiejm pogrzebał w mrowisku, zakotowało w śląskim udrzwisku Wiśle, na wiadomość o zamianowaniu Komisarza Rządowego dla gminy.

elektryczny. Czyż nie było to karygodnym, że należało za prąd wyrównywano u rzecznika rachunkami za przejeżdżone wędliny...

Parę lat racjonalnej i energicznej gospodarki, a Wiśla stanie się jednym z pierwszych polskich udrzwisk, na co ta przepiękna miejscowość, położona u źródeł głównej rzeki polskiej...

Skarga rolników do Komisji Mieszanej z powodu ograniczenia przez rząd niemiecki przydziału dewiz.

Katowice, 5. 1. Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym Śl. Izba Rolnicza jako dzierżawca majątku ziemskiego w powiecie rybnickim wystosowała skargę do Górnośląskiej Komisji Mieszanej przeciwko...

wstrzymaniu przez rząd niemiecki przydziału dewiz na cele eksportu zboża, od bywającego się na podstawie Konwencji Genewskiej.

Ofiary gołodzi w Załężu

Spóźniona zima niespodziewanie przestąpiła lodem kałuże, pozostawione przez ostatnią powódź. W niektórych punktach miasta przejście kilku metrów chodnika wymagało nielada sztuki.

Jan z Załęża i wskutek upadku doznał pęknięcia kości miednicznej. Miejscowy lekarz dr. Glucll udzielił mu pierwszej pomocy i pozostawił go w opiece domowej.

W trzecim wypadku na ul. Wojciechowskiego poślizgnęła się 50-letnia Kulowa Marja z Załęża i doznała wstrząsu mózgu.

Jak widać z raportu ulice Załęża przedstawiają prawdziwe niebezpieczeństwo dla mieszkańców tej dzielnicy Katowic.

Z Tarnogórskiego

(T) Statystyka parafialna za rok 1934. Parafia tarnogórska wykazuje w roku 1934 następującą statystykę chrztów 287 (307), w tem nieslubnych 30 (39).

(T) Zmiana na stanowiskach.

W związku z awansem jaki uzyskał Kom. Polecii w Taru, Górach p. Bronisław Nowak, prezesem on został w ostatnim czasie do Komisarjatu w Czeszynie.

(T) Wypadek na torze kolejowym.

88-letnia Burdowa Marja, z Rejcy szła onegdaj torom kolejowym na przejściu pod Roicą W pewnej chwili nadejżdżający pociąg towarowy odepchnął staruszkę tak silnie, iż upadła na nasypl i doznała licznych obrażeń ciała.

(T) Nagły zgon.

W dniu 31 grudnia 1934 r. zmarł nagle śmiercią śp. Teodor Wojtacha z Rept Starych, Śp. Wojtacha piastował przez 27 lat urząd radnego gminy, a wypielął go sumienne i gorliwe dla dobra wszystkich obywateli.

Zaburzenia łożelka i Jelit. Specjalistę chor. łożelka oświadczają, że naturalna woda gorąca Francuska-Józefa może gorąco polecić jako bardzo skuteczny środek domowy.

Z soli sądowej w Chorzwie

Niesnaski rodzinne zaprowadziło go na ławę oskarżonych. W rodzinie Eryka Sładysza w Dębnie nie było zgody.

W wyniku rozprawy Sładysza, ofiara nieszczęśliwych, sprawca fałszywych doniesień, skazany został na 4 mies. aresztu.

Wpadł po dwóch latach.

Sąd Okręgowy w Chorzwie skazał wczoraj na 3 mies. bezwzględne aresztu Reinholda Pischkego, zam. stał w Bytomiu.

Z Bielskiego

(B) Repertuar kin. Kino „Miejskie”: „Świat się śmieje”. Kino „Rialto” Bielsko: „Aniele miłości”.

(B) Z życia Związku Rezerwistów.

W dniu 5 bm. zarządził Kolo fabryczne Zw. Rezerwistów przy fabryce B-cia Deutsch zabawę na Strażnicy miejskiej.

(B) Zabawa karnawałowa Stow. Rodziny Policyjnej w Bielsku.

Stow. Rodziny Policyjnej kolo Bielsko urządziło w salach Strzelnicy miejskiej dnia 5-go stycznia zabawę karnawałową pod protektoratem J. W. Państwa insp. J. Żółtackiego.

(B) Ruch ludności i akcja dobroczynna w parafii katolickiej Bielsko.

Ruch ludności w parafii katolickiej Bielsko przedstawiał się w r. 1934 następująco: Urodzin w mieście: dzieci płci męskiej — 95, żeńskiej — 93, urodzin w wioskach: dzieci płci męskiej — 28, żeńskiej — 114.

(B) Kradzież sukna.

Z magazynu sukna Ernesta Stosiusa w Kamienicy skradziono 8,40 m. drapowego kamgaru wart, 151,20 zł. Sprawca zbliżył.

(B) Wypadek przy ścinaniu drzewa.

Wojciech Namysłowski ze Szczyrzy 288 przy ścinaniu drzewa w lesie k. Sułkowskiego, do ręki prawej uderzył w siekiere.

Jeden miesiąc doświadczenia

Zaledwie jeden miesiąc minął od chwili, gdy ku radości matek i dzieci zjawiały się na rynku specjalna, niezawierająca mięty, ani mydła, słodziona, pomarańczowa mięta...

Hasło: „Dziecko nie znosi mięty! A mięta w pascie dla dzieci jest absolutnie szkodliwa, czyścić więc dzieciom zębki specjalną, do ich potrzeb przystosowaną pastą „Bebedont Szoftman”...

Vertical text on the far right edge of the page, partially cut off.

Parostąpienia i Zdrowych... miesteczku podlegowcu propagandzie zdrowia

Comówi „Ruch” o niemieckiej wyprawie

Powrocie zwycięzców z Monachium i Stuttgartu.

Wczoraj w godzinach popołudniowych, po siedmiogodniowym pobycie w Niemczech...

Życie sportowe.

Ważne zebranie Podkolegium Sędziów PN. Podokręg Bielsko-Biala. 20 bm. odbyło się Ważne Zebranie Podkolegium S. P. N. w obecności prezesa O. K. S-u z Katowic...

Ważne zebranie sekcji tenisowej

Sekcja tenisowa KS. Różdżańsko-Soplicowej zawiązała swych członków, 12 w niedzielę...

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, rewiru VII. Józef Bortel, mający kancelarię w Katowicach, ul. Sobieskiego Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości...

W Wielkich Hajduk wyruśliłmy 27 grudnia i po 17-zdniowej podróży, która odbyłamy w wspaniałych humorach — dotarliśmy do Monachium.

Tutaj urządzono nam nad wyraz serdeczne przyjęcie i lokowano w najlepszym hotelu „Stadt Wien” w przeddzielni meczu, po śniadaniach wydanym przez zarząd klubu...

Wyrównio się w drużynie trio defensywno, które zagrało swój najlepszy mecz. Znacząca Tatus w bramce grał fenomenalnie i jemu za widzieliśmy należyć zwycięstwo...

Opis okoliczności, które towarzyszyły zwycięstwom Polaków w Stuttgarcie, podamy w jutrzejszym numerze.



Słynny bramkarz hiszpański Zamora, ostatnio odznaczony za zasługi sportowe przez rząd me-dalem zastęgi, w akcji.

Bezność Obywatela Welnowca i okolicy!

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, iż w sobotę, dnia 5-go stycznia 1935 r. o godz. 15-iej otwieram we własnym domu w Welnowcu przy ul. Ka. Jana Rzymieki nr. 10

„JASNEJ SŁONCA”

restaurację pod nazwą „Belweder” Orkiestra Swinobicie. O łaskawe przybycie do mego lokalu uprzednio proszę.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, rewiru VII. Józef Bortel, mający kancelarię w Katowicach, ul. Sobieskiego Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości...

Wielka okazja dla Pań!

Sprzedaz reklamowa w Katowicach, HOTEL MONOPOL. urzędza firma „KAMCZATKA” Warszawa ul. Marszałkowska 137.

Kar. kulę, breitszwanca, agnea 6, piżmowce, fok, zrebaki, lisy, rysie i wiele innych. Ceny rewelacyjnie niskie. — Sprzedaż trwa do 15 stycznia br.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, rewiru VII. Józef Bortel, mający kancelarię w Katowicach, ul. Sobieskiego Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości...

Obwieszczenie upadłościowe.

Co do majątku firmy „Polbeton” Sp. z ogr. odp. przedsiębiorstwo budowlane w Katowicach wdraża się z dniem dzisiejszym t. i. z dniem 27 gru-

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, rewiru VII. Józef Bortel, mający kancelarię w Katowicach, ul. Sobieskiego Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości...

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, rewiru VII. Józef Bortel, mający kancelarię w Katowicach, ul. Sobieskiego Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości...

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, rewiru VII. Józef Bortel, mający kancelarię w Katowicach, ul. Sobieskiego Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości...

Obwieszczenie upadłościowe.

Co do majątku firmy „Budowictwo” Przedsiębiorstwo budowlane Sp. z o. o. w Katowicach wdraża się z dniem dzisiejszym t. i. z dniem 31 grudnia 1934 r. o godz. 12 postępowanie upadłościowe, ponieważ dłuż-

Oglaszajcie się tylko w „Polsce Zachodniej”